KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 20 Marca / 1 Kwietnia. Rok 1854. № 87. Jutro, Śgo Franciszka a Paulo. Niedziela Biała.— Przybyło dnia g. 5.

PRIMA APRILIS.

W wiosce strojnej w bujne plony,
Siedział szlachcic, szpak nad szpaki,
Nie miał dzieci, ani żony,
Lecz w *Warszawie* miał krewniaki.
Sześć kroć liczył w gotowiznie;
Rozmyślano zatem wszędzie,
Kto z tych skarbów co obliznie,
Lub w całości kto posiędzie.
Wtem raz, w Marcu w wieczór mglisty,
Niewiadomo z jakiej sprawy,
Szlachcic smutny, pisze listy,
I wysyła do *Warszawy*.
W nich zaprasza siostrzenicę,
Aby z bratem bez spóźnienia,
Zjechała w tę okolicę,
Boć to jego dzień Imienia.
Jakoż skoro błysnął ranek,
Pędzi bryka jak szalona,
I zajeżdża tuż przed ganek,
W sam dzień Świętego *Hugona*.
Z niej wyskoczył młodzian rzadki!
Na bocianie swoje nogi,
Jak trup blady, jak kość gładki,
I poskoczył w same progi.
Za nim wdówka jego siostra,
Z papierosa puszcza kłęby,
Czoło śmiałe, mina ostra,
Słówko szydne, mocne zęby.
Szlachcic spojrzał nań z ukosa;
Coś nie w smak dla Jegomości;
Lecz wnet w górę podniósł nosa,
I najczulej przyjął gości.
Pokazuje im ogrody,
Las co we mgle zdala ginie,
Młyny, gumna, rybne wody...
Aż im ślinka do ust płynie.
Na tem przeszło całe rano;
Gdy zwiedzili wszystko w koło,
Do obiadu znać im dano,
Więc zasiedli doń wesoło.
A przy stole, jak przy stole:
Śmiech, żarciki do wyboru,
W tak dobranem zatem kole,
Szlachcic nabrał wnet humoru.
Różne fraszki dogaduje,
I z radości w dłonie bije,
Leje wino i częstuje,
A najwięcej sam z nich pije.
Wreszcie aby uczcić krewnych,
Co gościnny stół obsiedli,
I wśród wylań szczerych, rzewnych,
Tyle uczuć mu dowiedli,
Pije puhar półkwartowy,
Ale jakoś się zachłysnął.
Wybiegły mu oczy z głowy,
Padł na ziemię, puhar cisnął,
I nie żywy. Wbiegli sługi,
A chcąc radzić złemu wcześnie,
Leje wodę jeden, drugi,
Krewni krzyczą zaś boleśnie:
Apoplexja! po Doktora!
Póki pora! póki pora!
Wnet się wszyscy rozlecieli.
Korzystając krewni z chwili,
Ciało zmarłe na pościeli,
Dość niegrzecznie porzucili,
A siostrzeniec kołdrę zrywa,
I rzucając na twarz trupią,
„Niechże ta, rzekł nam zakrywa,
„Tę figurę arcy-głupią.”
„Oj zapewne siostra rzecze,
„Gdy nam chwile dziś szczęśliwe,
„To niech go tam piekło piecze,
„Za to sknerstwo obrzydliwe.
„Skończmy prędzej ten certament,
„Później o tem mówić możem;
„Dajno piórko i atrament,
„Przetniem wszystko ostrym nożem.
„Sześć kroć! więc jest oczywista,
„Że to na w pół nóż przechlasta,
„Tobie trzysta, i mnie trzysta,
„I tymczasem na tem basta.
„Spieszmy teraz, czasu szkoda.
„Tutaj musi być gotówka.
„Tam szkatułka, tu komoda.”
„Daj gotówki! krzyknie wdówka!”
Siostrzan zbiera cienkie nogi,
Wpada w zapał żal się BOŻE;
Rwie szkatułę od podłogi,
Lecz oderwać jej nie może.
„Tutaj drąga użyć trzeba,
„To jedyny sposób w świecie,
„Bo co dziś nam dały Nieba,
„Nie możemy puścić przecie.”
Pobiegł, wraca, drąg przynosi,
Już podważa twarde haki,
Wtem się z łóżka trup podnosi;
Prima Aprilis robaki!!
„Ot, złapałem was w *potrzaski*,
Choćiem szlachcic arcy-głupi,
Jednakże mnie *kiep* Warszawski,
I nie sprzeda i nie kupi.
Jedźcie sobie; wolna droga.
Ja zaś moje wszystkie krocie,
Z wolą wyższą, z wolą BOGA,
Dam Klasztorom i sierocie;
Niechaj proszą każdej chwili,
Pokrzepieni takim darem,
Byście światu już nie byli
Brudem, plagą i ciężarem.—

Dziś *Passja* w Kościele WW. Panien *Wizytek*. Jutro w Kościołach, jak wiadomo.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy: a) Summy rsr. 4,500 na stypendjum wieczyste dla 2ch uczniów familji *Nieniewskich;* b) rs. 300 dla Kościoła parafjalnego w *Wróblewie*, przez Cyprjana *Nieniewskiego;*—oraz zapisy: 1) rs. 150 dla Kościoła w *Sierzchach*, właściwie w *Sierzchowach;* 2) rs. 150 dla Kościoła w *Biały;* 3) rs. 150 dla Kościoła XX. *Augustjanów* w *Rawie;* 4) rs. 150 dla Kościoła parafjal: w *Rawie;* wszystko w Pcie *Rawskim*, przez Marjannę z Trzasków *Rożecką*, uczynione.

Gubernator Cywilny Warszawski. Prowadzone w m. Listopadzie roku zeszłego, stado wołów stepowych przez Gubernję *Warszawską* do *Prus*, traktem na *Wieruszów*, nieokazywało nigdzie śladu zarazy, dopiero we wsi *Chorzewie* zasłabła jedna sztuka którą na miejscu

w lesie dobito, skórę i mięso rozprzedano, a śladów krwi i nieczystości pozostałych nawet niezatarto. Skutkiem tego, wkrótce bo ⁸/₁₈ Listopada na pustkowiu *Pęczaki*, w Gminie *Biała-Szlachecka*, wywiązała się zaraza zięgosuszu, i o nim Władze miejscowe powzięły o tem wiadomość, już kilka miejsc przyległych zajęła; przedsiewzięte jednak środki ostrożności ze strony Władz Powiatowych w *Piotrkowie* i *Wieluniu*, Ustawą Policji Lekarskiej przepisane, i energicznie przez nie wykonywane, a przez wysłanego od Rządu Gubernjalnego Assesora Weterynarji P. *Eichler*, obostrzone, zdołały wstrzymać dalsze szerzenie się tej zgubnej choroby, a nawet w tych miejscach, gdzie się pojawiła, strata była mniej znaczną, bo niedoszła jednej sztuki na dziesięciu. W ogóle dotkniętych zarazą było miejsc 8 w Powiecie *Piotrkowskim*, między któremi miasto *Pajęczno*, tudzież 3 w Pow: *Wieluńskim*; w tych wszystkich znajdowało się bydła rogatego sztuk 2,800, z których zachorowało sztuk 246, upadło sztuk 225. zabito dla przerwania zarazy sztuk 12, wyzdrowiało 9; od ostatnich dni Stycznia r. b., żadna więcej sztuka nieupadła. Stanowiska po bydle upadłym, są oczyszczone; winni rozszerzenia zarazy i niezachowania przepisów, po ukaranie do właściwych Sądów oddani; zarazę zaś po upływie 2ch miesięcy, za ustałą uważać należy. Podając to do wiadomości mieszkańców Gubernji i Władz miejscowych, niepozostaje mi jak zwrócić ich uwagę na potrzebę przestrzegania wszelkiej komunikacji z przechodzącym bydłem stepowym, które na pozór zdrowe, ukrywa jednak przez długi przeciąg czasu pierwiastek zarazy, który niełatwo pomiędzy sobą rozwija, lecz bydłu krajowemu jak iskrę udziela. Gdzie się więc choroba okaże, najważniejszym i jedynym środkiem jest natychmiastowe rozwinięcie środków ostrożności ustawą Policji Lekarskiej wskazanych, i ścisłe onychże wykonywanie, tak przez mieszkańców zagrożonych, jako i Władze nad tem czuwające. Obecnie zaraza zięgosuszu w żadnym punkcie w Guberoji *Warszawskiej* nie istnieje. — Radca Tajny, J. *Łaszczyński*. Naczelnik Kancellarji, B. *Halpert*.

Komitet Towarzystwa Wsparcia Artystów Muzyki i t. d., ma honor zawiadomić szanownych Członków, iż: *sessja ogólna* odbędzie się jutro, o godzinie 1ej z południa, w wiadomym lokalu, przy ulicy *Jezuickiej*.

JW. *Bibikow*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

JW. *Gościmski*, Rzeczywisty Radca Stanu, wyjechał do *Petersburga*.

W przyszły Poniedziałek, dnia 3 b. m., jako w 4tą rocznicę skonu ś. p. Antoniego *Kamieńskiego*, b. Naczelnika Sekcji Wyznań w K. R. S. W. i D., Członka Rady Wychowania Publicznego, odprawioną zostanie w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 11ej przed południem, Msza żałobna, za spokój duszy jego; na którą, pozostała Żona, wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza.

Klara *Grotthus* Panna, w wieku lat 50, po długiej chorobie, wczoraj zakończyła życie. Stroskana Siostra i Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie w pół do 6tej wieczorem, z Kościoła XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Hippolita *Kownackiego*, zmarłego dnia 29 z. m., opatrzonego ŚŚ. SAKRAMENTAMI, nastąpi dziś o godzinie 4ej z południa, z pałacu *Potockich* Nr 415, do rogatek *Mokotowskich*; następnie do *Wilanowa*, gdzie w Poniedziałek, po odprawieniu za duszę jego żałobnego Nabożeństwa, zwłoki takowe na smętarzu miejscowym pochowane zostaną.

Krystyna z Krantzów *Herbst*, Obywatelka, w d. 29 z. m. zakończyła życie. W smutku pozostałe Rodzeństwo, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, dziś o godz: 4ej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelicko-Augsburgskiego*, odbyć się mającą, na smętarz tegoż wyznania.

Od dziś rano rozpoczęła się podróż statkami parowemi, mianowicie *Płockiem*. Wkrótce wystąpi i *Włocławek*. Dla wiadomości zatem osób zamieszkałych pomiędzy *Warszawą*, a miejscami, którędy rzeczone *paropływy* przechodzić będą, pośpieszamy donieść, że statek parowy odpływający z *Warszawy* o godz: 6ej z rana, bywą tegoż dnia między 7 a 8 z rana pod *Nowogeorgiewskiem*, 9 a 10 pod *Wyszogrodem*, 11 a 12 pod *Tokarami*, 12 a 1-ą po południu pod *Płockiem*, 2 a 3 pod *Dobrzyniem*, 3 a 4 pod *Włocławkiem*, dopływa między 4 a 5 do *Nieszawy*, odpływa między 5½ a 6½ z *Nieszawy*, dopływa między 7 a 8 wieczorem do *Włocławka*. Zaś odpływający z *Włocławka* o godzinie 4ej rano, bywa tegoż dnia między god: 5tą a 6tą z rana pod *Dobrzyniem*, 7½ a 8½ pod *Płockiem*, 9 a 10 pod *Tokarami*, 12 a 1-ą po południu pod *Wyszogrodem*, 3 a 4 pod *Nowogeorgiewskiem*, dopływa między godz: 6½ a 7½ do *Warszawy*. Taryffa cen jazdy osobowej, pozostaje ta sama jak w r. z. Dzieci do lat 10ciu płacą połowę ceny biletu. Na Iej klassie, pakunku przyjmuje się bezpłatnie funtów 50; za przewyżkę od 51 do 100 funtów, opłaca się fracht równy ¼ części biletu; za przewyżkę od 100 do 150 funtów, opłaca się fracht równy połowie ceny biletu, i t. d. Na IIej klassie, pakunku przyjmuje się bezpłatnie funtów 30; za przewyżkę od 31 do 60 funtów, opłaca się fracht równy ¼ części ceny biletu; za przewyżkę od 61 do 90 funtów, opłaca się fracht równy połowie ceny biletu, i t. d. Kilku osobom razem jadącym, nie wolno jest łączyć pakunków swoich, tak, ażeby unikały opłaty od przewyżki w wadze pakunku każdej z tych osób, ale owszem przewyżka zaczyna się liczyć od każdego podróżnego. Bilety na podróż z *Warszawy*, sprzedawać się będą tylko na *przystani pod Tarasem Zamkowym*, w przeddzień odjazdu od 3ej do 6ej godzidziny po południu. W tym samym czasie wszelkie pakunki osobowe składane być winny za pokwitowaniem Kontrollera. Kufry, paki drewniane, meble, i t. p., nie przyjmują się na statki parowe osobowe, lecz za osobnem zniesieniem się z Zarządem *Żeglugi Parowej*, mogą być przyjęte na statki parowe frachtowe. Na statkach parowych znajduje się restauracja po cenach stałych, przez Zarząd *Żeglugi Parowej* zatwierdzonych. Na pół godziny przed wyruszeniem statku osobowego, podróżni powinni znajdować się na stacjach. Statki te odchodzić będą, jak to donieśliśmy, z *Warszawy* do

Nieszawy o go: 6ej rano, a z *Nieszawy* do *Włocławka* na noc o godz: 5ej wieczorem; oba codziennie, wyjąwszy *Niedziele*. Z *Włocławka* do *Warszawy* o 4ej rano, co dzień, wyjąwszy w *Poniedziałki*.

Poczynając od dnia dzisiejszego, przez cały miesiąc Kwiecień, obowiązki deżurnej w Zakładzie Śtej Marty przy ulicy *Niecałej* (N° 614 *e*), pełnić będzie Hrabina A. *Potocka*. Wszelkie zatem interesa dotyczące pracownic, pragnących mieć sobie powierzone roboty, załatwiane będą w tymże Instytucie od godziny 11ej rano do 1ej z południa.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 55, dają rs. 5 kop: 50; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 3 k. 15; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 13 kop: 34, dają rs. 13 kop: 27; za *listy zastawne* IIIgo okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 13 kop: 34, dają rs. 13 kop: 27; wartość kuponu kop: 16 1/3.

Udzieliwszy ponownie szczegółową wiadomość, zwłaszcza dla mieszkańców prowincji co do jazdy *żeglugi parowej* po dolnej *Wiśle*, objaśniamy Ich jeszcze co do takiejże jazdy po górnej *Wiśle*. I tak: jazda osobowa po górnej *Wiśle*, rozpocznie się między *Warszawą* a *Nową-Alexandrją* pojutrze, to jest dnia 3go Kwietnia. Parostatek osobowy Nr 2 *Wisła*, wypływać będzie z *Warszawy* do *Nowej-Alexandrji* co *Poniedziałek* i co *Czwartek* o 8ej godzinie z rana; z *Nowej-Alexandrji* zaś do *Warszawy*, co *Środa* i co *Sobota* o 4ej z rana. Jazda pod górę odbywać się będzie z noclegiem w *Trzebiniu* (w bliskości *Ryczywoła*), gdzie przysposabiają się stosowne środki ku wygodnemu pomieszczeniu podróżnych. Zapis podróżnych w *Warszawie*, odbywać się będzie tymczasowo na samym parostatku osobowym Nr 2 *Wisła*, który przystawać ma przy bulwarku poniżej Zakładów tak zwanych *Steinkellera*, od 6 1/2 do 8ej godziny z rana w dni wyjazdu. Na parostatku znajdować się będzie restauracja po cenach stałych, przez Zarząd *Żeglugi Parowej* potwierdzonych. Taryffa cen jazdy osobowej i inne warunki, ogłoszone będą przez właściwe afisze, o czem Czytelnikom naszym z prowincji doniesiemy.

Wczoraj w Teatrze Wielkim w czasie sztuk akrobatycznych, Pani *Cottrely* pierwszy raz miała w nich udział, i z zadowoleniem przyjętą była, a po ukończeniu przywołaną została, oraz Pan *Cottrely* i jego Bracia po 3-kroć, i Pan *Motty*.

Anglja. — Rząd przedstawił bil zaostrzający dotychczasowe kary na szulerów, grających w gry hazardowne po rozmaitych zakładach prywatnych. Dotąd udawało się im zachować inkognito przed sądami, a byli to zwykle ludzie dobrego a nieraz i znakomitego nazwiska; nowy bil naznacza karę surową na szulera na uczynku szulerki schwytanego, który fałszywie przed sądem swe nazwisko lub adres poda. — Z wysp *Jońskich* donoszą, że w dniu 18 z. m. Parlament tameczny na pół roku zamkniętym został, a to z powodu nieustających niechęci i sporów pomiędzy Izbami a rządem. Zakazano wywozu zboża z tych wysp. Wzburzenie w *Korfu* dość mocne objawia się. (N. Pr: Ztg).

Austrja. — W dniu 29 z. m. miał się odbyć w *Wiedniu* ślub Arcy-Xięcia *Karola-Ferdynanda*, z Arcy-Xiężniczką Elżbietą *d'Este;* na tę uroczystość zjeżdżają się członkowie rodziny Cesarskiej, a pomiędzy temi Arcy-Xiążę *Albert* z *Węgier*. (Schl: Ztg).

Danja. — Sejm postanowił przedstawić Królowi adres, wyrażający nieufność Izb względem gabinetu; oppozycja tylko nie mogła dotąd porozumieć się, jakich Ministrów ma zaprojektować. — Wyszedł dekret zabraniający okrętom wojennym zagranicznym stawać na strzał działowy pod baterją *Kronnen*, jedną z fortyfikacji *Kopenhagi*. (Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 25go Marca*. — Tutejsze stosunki handlowe mniej smutniejszą przybierają barwę; ostatnie bankructwa postrach rzuciły na giełdzie i nowych podobnych klęsk powszechnie spodziewają się. Na prowincji także brak pieniędzy niezmierny; w *Havre* np. niektóre domy musiały ze stratą sprzedać zboże przez nie na składzie trzymane, by swym zobowiązaniom zadość uczynić. — Cesarz zawołał dziś do *Tuileries* dwóch Vice-Prezesów Ciała Prawodawczego; przyjął ich w swym gabinecie i oświadczył, że sprawa wytoczona Panu *de Montalembert*, została z jego wiedzą; że dokładnie sam rozważył znaczenie i ważność listu, wychodzącego z pod pióra człowieka tak wysoko stojącego jak P. *de Montalembert;* że zatem wszelkie kroki do sprowadzenia układu i uśpienia tej sprawy na nic się nie przydadzą; (P. *de Morny*, miał się wstawiać do Cesarza) tembardziej, że sprawiedliwość już rzecz wzięła w swe ręce, a w takim razie najwłaściwszą ze strony panującego bezstronność najzupełniejsza. Komissja Izby wysłuchała dziś Pana *Montalembert;* tłómaczenie jego znalazła bardzo dobrem i umiarkowanem. Sprawozdanie ledwo we Czwartek Izbie przedstawią, a rozprawy publiczne może w Sobotę będą miały tu miejsce. Ta przykra sprawa bardzo zajmuje publiczność. — Zaciągają już dach na gmachu *kryształowym;* z wybrzeżów widziany pałac ten psuje piękną perspektywę dotychczasową sięgającą aż do rogatki *de l'Etoile* i *Łuku Tryumfalnego*. — Dziś w 12tu Merostwach i 45 Kościołach *Paryża*, odbyło się przeszło 300 ślubów. — Roboty na placu *de la Concorde*, są prawie ukończone; rozszerzono bardzo przystępy do tego placu, co ułatwi wielce dawanie na nim zabaw ludowych. — Fałszowanie mleka dostawianego do *Paryża* z okolic, odbywało się od dawna na wielką skalę; w tych dniach Prokurator okręgu wraz z sędzią śledczym i żandarmami, udał się do kilku miejsc o podrabianie mleka podejrzanych, zabrał zfałszowanego płynu wielką ilość, i posłał do *Paryża* pod rozbiór chemiczny, by następnie proces fałszerzom wytoczyć. — Na ostatnim balu w *Tuileries* znajdowało się 800 osób. — Po rozmaitych Ministerjach, urządzono służbę stróżów nocnych do dawania sygnałów na przypadek ognia. (Ind: Bel).

Prusy. — Komisja Izby drugiej zajmująca się projektem rządowym pożyczki nowej z 30 miljonów talarów, wysłuchała w d. 23 z. m., objaśnień Prezesa gabinetu o przymierzu między *Austrją*, *Prusami* i resztą *Niemiec;* po tych i innych objaśnieniach, sprawozdanie Komisji, jak mówią, wypadnie korzystnie dla wniosku rządowego. — Według budżetu miasta *Berlina* na rok 1854 obliczonego, summa przez to miasto rocznie na biednych wydawana, wynosi 600,000 talarów; a zatem blizko trzecią część ogólnego dochodu miasta. — Rząd

polecił Władzom prowincjonalnym, rozciągnąć ściślejszy nadzór nad prasą. (Schl: Ztg).

WŁOCHY.— W d. 19 Marca, zakończył w *Rzymie* życie, Pan *Jacobini*, Minister handlu, robót publicznych i przemysłu, od powrotu PAPIEŻA w r. 1849. Zachorował on w skutek zbytniego oddania się swym obowiązkom; dostał bowiem zapalenia płuc zwiedzając budującą się tamę kolei żelaznej długą na 8 do 9 *miglie*. Śmierć tego Ministra opóźni bardzo urzeczywistnienie nadziei tych wszystkich, którzy pragną jak największego rozwinięcia kolei żelaznych w Państwie KOŚCIELNEM; on bowiem najgoręcej zawsze w gabinecie bronił tych przedsięwzięć. — Kolej żelazna z *Rzymu* do *Frascati*, w jesieni ukończoną będzie.—Kolej z *Rzymu* do *Civita-Vecchia*, oddana kompanji reprezentowanej przez *francuzkiego* Jenerała *Rampon*, już jest wytkniętą, i ukończoną być ma za 18 miesięcy.— W *Rzymie* pogoda najpiękniejsza wiosenna panuje, ale tak zdrowiu jak i zasiewom, nie bardzo ona korzystna, bo z powodu suszy nic się nie rozwija, a łąki głównie na tem szkodują. — W *Neapolu* Xiążę Fryderyk-Wilhelm *Pruski* zwiedza okolice, jak: *Pompei*, *Baja*, *Puzzuolo* i inne. Orszak jego składa się z Oficerów rozmaitego stopnia. Dwóch z nich, złodzieje, okradli na drodze z Kościoła *Karmelitów* i zabrali im rzeczy na wartość 80 luidorów; policja tegoż dnia pochwytała złodziei; pokazało się, że to byli stróże nocni (rodzaj policjantów), których idących z patrolem spotkali poprzednio ciż sami Oficerowie. Rzeczy jednak skradzionych nie odzyskano. (Neue Pr: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — W *Sevilli*, umarła w tych dniach 105-letnia praczka, Marja *Moreno;* w chwili gdy ją śmierć zaskoczyła, jeszcze pracowała przy balji i z żelazkiem. — Oprócz *Wil* u *Serbów*, lud miejscowy ma jeszcze *Wieszczyce* czyli *Wiedźmy*, równie złośliwe jak potężne. Według mniemania tego ludu, mogą one zrzuciwszy ciało, biegać po powietrzu gdzie zechcą, a natrafiwszy śpiącego człowieka, otwierają mu swą laską piersi i wyjadają serce. Ale co najważniejsze, że człowiek taki, według zdania pospólstwa, może jeszcze żyć tak długo, jak *Wiedźma* pożerając serce jego, przeznaczyła, a po upływie tego czasu, nagle trupem pada. Każdą zatem śmierć nagłą, gmin *Serbski* tłumaczy sobie w ten sposób. — Używanie tytuniu sięga najodleglejszych czasów, bo w grobach *Celtyckich* znajdowano fajki, a *Herodot* opisuje jako osobliwość palenie jakiegoś ziela u *Scytów* i połykanie dymu. Sławny lekarz *hollenderski*, *Bontekon*, zachwalał tytuń, herbatę i kawę, jako środki długiego życia. W zaraźliwych chorobach jakie grasowały w *Europie*, używanie tytuniu okazało się zbawiennem, a z tąd tłumaczy się szybkie jego rozpowszechnienie. Lecz wystąpili przeciw niemu silni przeciwnicy. W *Turcji* zakazano tytuń w r. 1610. *Jakób Iszy Angielski* nałożył na uprawiaczy tytuniu wielkie podatki, i napisał sam broszurę przeciw jego używaniu. W *Szwajcarji*, aż do połowy upłynionego wieku, istniała instytucja pod nazwą: *Sądu Tabacznego*. PAPIEŻ URBAN VIII, obłożył klątwą tych wszystkich, którzyby w Kościele zażywali tabakę, a w Kościele Śgo PIOTRA nie wolno było zażywać tabaki jeszcze za INNOCENTEGO XII. — Pustak przeczytawszy znak: *Fabryka powozów*, wstąpił i zapytał czy nie ma powozu, któryby bez koni mógł wozić? Fabrykant odpowiedział: »Jest, ale Pan musisz być stangretem", i pokazał mu taczki.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czarnecki Stan: Oby: z Pomarzan nr 625; Chaniewski Alex: Ob: z Konopnicy nr 545; Dobiecki Leon Oby: z Kuźniczki nr 1102; Grotowski Wład: Oby: z Załuskowa nr 600; Hertyk Jul: Oby: z Lublina nr 634; Kosiński Józ: Ob: z Głuchowka nr 556; Łukomski Stan: Oby: z Przeciszewa nr 726; Matuszewski Podpor: z Dynaburga nr 625; Morzycki Lucjan Ob: z Radwanowa nr 584; Naryszkin Teod: Kapit:, i Seliwerstow Sztabs-Kapi: z Petersburga nr 613.— Borejsza Mich: Oby: z Cesarstwa nr 1565; X. Lipka Marcin Pleban z Kamionny nr 500; Michalewicz Faust: Oby: z Dubna nr 467; Orłaj Mich: dym: Jen:-Major z Piekar nr 625.

Wyjechali: Arkuszewski Teo: Ob: do Tarczyna; Bibikow Barbara Żona Jen:-Majora do Mohylewa; Berd Darja Żona Kup:, i Birulin Alex: Jene:-Major, do Petersburga; Grabowski Maxy: Hr. do Żukowa; Wsiewołoskoy Mik: Rad: Dw: do Petersburga.— Bezak Jen:-Major do Ostrołęki; Grabowski Kazim: Hr. do Grodna; Łazarew Pułkow: do Ostrołęki; Merfeld Naczel: Pow: do Włocławka; Rzewuski Teodor Oby: do Cesarstwa.

Przyjechali Koleją żelazną: Barnabo Paw: właściciel menażerji z Hamburga nr 603; Kosiński Fran: Kontrol: żeglugi parowej z Krakowa nr 1245; Kahane Pinkus Komis: z Krakowa nr 2247; Pitzele Manas handl: z Krakowa nr 1085; Schorr Saul Kup: z Krakowa nr 2247; Wermuth Izrael Kup: z Krakowa nk 2247.— Gierdziejewski Ign: Art: Malar: z Drezna nr 112; Gołębiowski Stan: Budown: z Krakowa nr 634; Kohn Józ: Kup: z Lipska nr 1773; Ostrogrodzki Wasili Kap: z Paryża nr 634; Stokvis Wilh: Kup: z Bruxelli nr 634; Turczynowicz Rom: Dyr: Baletu Teatrów Warsz:, z Genewy.

Wyjechali koleją żelazną: Bojanowski Sekr: Gub: do Wiednia; Gulmann Julja Żona Nacz: Banku, i Wodzicki Kaz: Hr. do Krakowa. — Klejnhenn Fryd:-Jerzy Misjonarz Angielski do Londynu; Niemierycz Krystyna Ob: do Berlina; Opolski Jul: Ob: do Torunia.

DONIESIENIA.

Zaonegdaj, biedny służący, przechodząc z Nowego-Światu na Pocztę, przez Saski plac, odnosząc dwa RACHUNKI w języku polskim i francuzkim, przy których było pieniędzmi papierowemi rs. 75, takowe przypadkowo zgubił; o co miłościwego Znalazcy uprasza, albo też o wiadomość o tychże pieniądzach, kto ich znalazł, aby udzielił na ulicę Królewską, do domu W. Doktora Le Brun, na 2gie piętro, do Służącego Augusta Nahiel, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie, lub na Ubogich zaraz ofiarować zechce, biedny Sługa zdecydowany z tych pieniędzy trzecią część.



KOZA czarna na grzbiecie, brzuch i pachy białe, młoda, kotna, zginęła onegdaj wieczorem, z domu Furmanka przy ulicy Wiślanej Nr 2752. Kto ją odprowadzi pod tenże Numer, otrzyma nagrody rubel sr: 1.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Asmodea*.
TEATR ROZMAI:. Jutro, *Dziwny Guwerner*. *Nowy Rok*.

Dziś i codziennie na *Nalewkach* przy ogrodzie *Krasińskich*, od 4ej do 6ej, widowisko wyuczonych zwierząt P. *Casanovy*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.